Nr. 471. — We Lwowie, niedziela dnia 9 października 1904. — Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze.

Lwów 8 października.

W sprawozdaniu wydziału krajowego znajdujemy kilka interesujących szczegółów o prywatnych zakładach naukowych i wychowawczych, które ubiegają się o pomoc ze skarbu krajowego. I tak wstawia wydział krajowy do preliminarza budżetu na rok 1905 subwencję w kwocie 1.000 koron dla prywatnego gimnazjum żeńskiego we Lwowie. Gimnazjum to powstało za inicjatywą pań Kamili Chołoniewskiej i Róży Nussbaumowej, a pozostaje pod kierownictwem prof. Frączkiewicza. Zakład liczył już w pierwszym roku 28 uczenic (15 rz. kat., 2 gr. kat. i 11 izraelitek). Rada szkolna w piśmie z dnia 5 lutego 1904 uznaje, na podstawie przeprowadzonej lustracji, że „kierownik i grono nauczycielskie spełniają swe obowiązki bardzo gorliwie tak pod względem wychowawczym, jak dydaktycznym, stan nauki jest bardzo dobry“.

Na cele szkoły żeńskiej w Rawie prowadzonej przez SS. Dominikanki, a mianowicie na rozszerzenie budynku, wstawia wydział krajowy na rok 1905 — 800 koron, jako pierwszą ratę subwencji w sumie 8000 kor. Szkoła ta spełnia swe zadanie dobrze, a gdyby nie udzielono subwencji na rozszerzenie szkoły, to musianoby przystąpić do budowy nowej szkoły, która spowodowałaby znaczny stosunkowo wydatek z krajowego funduszu szkolnego.

Dla instytutu Lenartowicza w Stanisławowie, prywatnego żeńskiego zakładu wychowawczego, założonego i utrzymywanego przez stanisławowski oddział Tow. pedagogicznego, przeznacza wydział krajowy 600 kor. Zakład ten, również bardzo dobrze prowadzony, miał obecnie 160 uczenic. W szkołach ludowych w kraju pracuje obecnie 90 nauczycielek, które uczęszczały do instytutu Lenartowicza, co jest miarą pożyteczności zakładu.

Dla zakładu wychowawczego Bazyljanek w Stanisławowie, który ma charakter płatnej bursy i w roku 1903/4 miał 18 uczenic, na mocy przychylnej opinji rady szkolnej przeznacza Wydział krajowy zasiłek w kwocie 400 kor. Dla szkoły Bazyljanek w Jaworowie, na rozszerzenie budynku wstawił wydział krajowy do budżetu 6.000 kor. w piętnastu ratach rocznych po 400 koron.

Odnośnie do szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie, wprowadzonej w życie z początkiem września 1902, a mającej charakter szkoły wyższego typu, przedstawia wydział krajowy w porozumieniu z radą szkolną krajową następujące sprawozdanie: „W bieżącym roku szkolnym uczęszcza do szkoły 57 dziewcząt i 50 chłopców, razem 107 dzieci — do trzech klas. W roku 1904/5 projektowane jest wprowadzenie pełnej szkoły czteroklasowej. Zarząd sądzi, że w roku 1904/5 będzie w szkole podwójna liczba dzieci. W roku 1903 koszta utrzymania szkoły wynosiły 6591 k., ogółem zaś wydało Tow. szkoły ludowej w Krakowie na tę szkołę od założenia po koniec maja br. 12.683 k. 73 hal. Wydatki te naturalnie będą wzrastać, gdyż szkoła ma być uzupełnioną do 6 klas. Wobec tego, że szkoła w Morawskiej Ostrawie spełnia ważne zadanie narodowe, a T. szkoły ludowej z funduszów swoich utrzymuje polskie szkoły w Białej i Leszczynach, kursa analfabetów, czytelnie i wypożyczalnie książek, rada szkolna krajowa uważa petycję za uzasadnioną i poleca ją usilnie do uwzględnienia“.

Wydział krajowy nie stawia od siebie żadnej propozycji, nie ulega jednak wątpliwości, że na ten cel znajdzie się jakaś poważna kwota, odpowiadająca znaczeniu tej kresowej szkoły.

W sprawie orjentalizmu i orjentalistyki.

J. Grzegorzewski, znany orjentalista, napisał właśnie list otwarty do marszałka krajowego, w którym porusza sprawę orjentalizmu i orjentalistyki u nas. Autor ubolewa nad zupełnym prawie zanikiem szerokiego zajęcia się u nas orjentalizmem, u nas, gdzie Wschód wywarł wpływ ogromny, przebijający się w zwyczajach, obyczajach, tradycjach, języku etc.

Anglja, Francja, Niemcy, Rosja posiadają instytuty orjentalne, nawet Holandja, Belgja i Danja zajmują się orjentalizmem, tylko Polska, stojąca u wrót Wschodu, posiadająca dawniej wielu znakomitych badaczów orjentalizmu, którzy pierwsi wkazali jego bogactwa Europie, dzisiaj stoi na boku. Tyle cennych materjałów, czy to odnoszących się do historji Polski, czy mogących przynieść wiele dla polskiej literatury, są dziś dla nas niedostępne.

W końcu listu wspomina autor o Ludwiku hr. Krasińskim, który wzywał go do zorganizowania katedr języków wschodnich, obiecując pomoc moralną i materjalną.

Skoro śmierć jego przerwała te plany w samym zarodku, kołata autor do marszałka krajowego, aby myśl śp. Krasińskiego podjął i przedłożył ją sejmowi w celu przystąpienia do wzniesienia instytutu orjentalnego lub przynajmniej, w braku funduszów do zakładania katedr filologji wschodniej na naszych wszechnicach, „aby kiedyś potomkowie nasi nie powiedzieli: „mogliście, a nie zdziałaliście“.

SEJM.

Lwów. 8 października.

(5 posiedzenie II sesji ósmego perjodu).

Posiedzenie dzisiejsze zagaił marszałek o godz. 11 m. 15 i oznajmił, że p. Kozłowski usprawiedliwił swą nieobecność złym stanem zdrowia.

Urlopy.

P. Milewskiemu udzieliła izba urlopu na 10 dni z powodu zajęć na uniwersytecie jagiellońskim przy otwarciu roku szkolnego.

Petycje.

Następnie odczytano spis petycyj. Niektóre z nich popierali p. Ochrymowicz i ks. Wilczkiewicz.

Zapomogi.

Z porządku dziennego odesłano do komisji budżetowej wniosek p. Szweda o przyznanie mieszkańcom powiatu żywieckiego, dotkniętym tegoroczną posuchą, bezzwłocznej zapomogi w kwocie 100.000 koron na zakupno żywności i karmy dla bydła.

Motywowanie wniosków.

Z kolei odbyło się pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego o przygotowanie na sesję sejmową w r. 1905 projektu ustawy o zaprowadzenie bezpośrednich, powszechnych, równych, bez kurji wyborów do sejmu.

Uzasadniając ten wniosek, p. Stapiński rzekł na wstępie, że rola jego, gdy ma motywować podobny wniosek w sejmie, w którym $^3/_4$ posłów jest konserwatywnych, równa się tragikomedji. Wskazał następnie na to, że wielu posłów z większych własności bardzo niechętnie bierze udział w obradach sejmu i nawet najkrótsza sesja jest dla nich jeszcze za długą; owoż powszechne wybory uwolniłyby tych panów od nieprzyjemnego dla nich obowiązku sejmowania. Mowca nie robi sobie wiele nadziei, żeby jego wniosek miał szczęście w sejmie, skoro wniosek o tyle skromniejszy p. Oleśnickiego doznał tak złego przyjęcia. Mowca wie, że sejm tylko pod przymusem, gdy nastanie nieodwołalna tego konieczność, uchwali taką ustawę, ale w zamian za to zapewnia większość sejmową, że i lud nie da się omamić włościami rentowemi, drzewkami przydrożnemi i innemi ładnemi rzeczami. Tysiąc przeszło petycji wpłynęło od włościaństwa w sprawie reformy wyborczej, ruch ten się ciągle będzie wzmagał i nie leży w mocy większości sejmowej wstrzymać biegu wypadków, ale mowca pragnąłby, aby większość raz już zrozumiała tę konieczność dziejową.

Niedawno stronnictwo ludowe żądało połączenia obszarów dworskich z gminami — to odrzucono. Cóż się pokazało, już dziś jest wiele powiatów, gdzie to połączenie odbyło się przymusowo, drogą wykupna. W ten sposób wysunął się konserwatystom atut z ręki, którym mogli pozyskać sympatje ludu. Tak samo stało się ze sprawą przypuszczenia ludu do rad powiatowych. A jak lud wszedł mimo tego do rad powiatowych, tak wejdzie i do sejmu.

Lud powoli ze wszystkiem robi taki porządek, ale, jako Polak, mowca wolałby, aby robił to z większością, a nie przeciw niej.

Zresztą sami przeciwnicy reformy wyborczej nie przeczą, że obecna ordynacja wyborcza jest niesprawiedliwa, a tylko co do czasu, w który reforma ma nastąpić, czynią zastrzeżenia, lub wypowiadają ogólne zdanie, że sprawiedliwość idealna jest niemożliwa.

Pisma konserwatywne wystosowują nieraz do ludu ironiczne zapytanie, na co właściwie potrzebną mu jest reforma wyborcza. Otóż mowca imieniem ludu tak odpowiada na to pytanie:

Potrzebna nam jest ta reforma dlatego, że jesteśmy przekonani, iż samo uchwalenie bezpośredniego, tajnego, powszechnego prawa głosowania zmieni bardzo rychło stosunki w kraju na lepsze. Żądamy nadto tej reformy dlatego, że uznajemy w niej kolosalny środek wychowawczy (!), gdyż powszechne prawo głosowania wciąga olbrzymie masy ludowe w wir życia publicznego. Polska — woła mowca — upadła dlatego, że tylko jedna warstwa uważała się za uprawnioną do rzą-

dzenią, a wszystkie inne musiały, jak barany, iść za nią. Otóż dzisiejsza Polska nigdy się nie podźwignie, jeżeli większość sejmowa będzie nadal przywłaszczała sobie wyłączne prawo rządzenia i jeżeli w dalszym ciągu będzie usypiała lud. W dalszym ciągu rzekł mowca, że stronnictwo mowcy także dlatego żąda powszechnych wyborów, bo nie kto inny, jak Mickiewicz, stawiał żądanie powszechnego prawa głosowania.

W końcu, rzekł mowca, że także sprawiedliwość względem Rusinów nakazuje zaprowadzić powszechne prawo głosowania, bo ukrócając, ich prawa obywatelskie nie mamy prawa skarżyć się na postępowanie rządów zaborczych w obec naszych braci. Mowca ma tak głęboką wiarę w siły żywotne narodu polskiego, że nie sądzi, aby było potrzeba aż sztucznymi środkami podtrzymywać jego egzystencję narodową.

Po przemówieniu p. Stapińskiego rozległy się na ławach posłów ruskich tudzież ludowych oklaski. Sekundowała zaś nabita szczelnie młodymi ludźmi galerja tak hałaśliwymi i demonstracyjnymi oklaskami i okrzykami, że marszałek dwukrotnie wezwał publiczność, zebraną na galerji, aby zachowała się spokojnie, grożąc w przeciwnym razie, opróżnieniem galerji.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja nad kwestją, do której komisji należy odesłać wniosek p. Stapińskiego. Wnioskoskodawca p. Stapiński, zażądał, ażeby odesłano go do osobnej komisji dla reformy wyborczej, a nie do komisji administracyjnej, która ma ustaloną już sławę grabarki wszystkich wniosków postępowych.

P. Vayhinger imieniem klubu demokratycznego złożył oświadczenie, że klub, nie wchodzi w meritum wniosku p. Stapińskiego i nie chcąc zaznaczyć, że z całą treścią jego się zgadza, ale ze względu, że uważa wszelkie sprawy wyborcze za kwestję pierwszorzędnej wagi, będzie głosował za odesłaniem tego wniosku do osobnej, wybrać się mającej komisji.

P. Hupka uczynił wniosek, aby wobec tego, że izba odesłała już pokrewny wniosek p. Oleśnickiego do komisji administracyjnej i ten wniosek przekazano komisji administracyjnej.

P. Oleśnicki oświadczył imieniem klubu ruskiego, że wprawdzie klub ten postawił wniosek o reformę wyborczą nie tak daleko idący, jak wniosek p. Stapińskiego, ale w zasadzie zupełnie stoi na tem stanowisku, co p. Stapiński i uważa tę sprawę za najważniejszą ze wszystkich, jakiemi sejm się zajmuje. Przeto głosować będzie za wyborem osobnej komisji.

P. Stapiński dziwi się, że o wybór komisji tak trzeba walczyć. Argument p. Hupki nie da się utrzymać, bo jeżeli raz stało się głupstwo, to nie jest to powodem, aby głupstwo powtórzyć.

Marszałek przerywa mowcy i wzywa go do porządku za to wyrażenie, nadmieniając, że już po raz drugi w tej sesji musi go wzywać do porządku.

P. Szajer zażądał głosu do sprostowania faktycznego. Zaczął od tego, że niedawno wypadł z wozu i potłukł się, dlatego długo mówić nie może.

P. marszałek przerywa mu i zwraca jego uwagę, że ten epizod nie należy do sprostowania faktu.

P. Szajer prostuje, że wbrew twierdzeniu p. Stapińskiego, fakt, że mowca wstąpił do Koła polskiego, wcale nie pozbawił go wpływu na lud, lecz przeciwnie, lud uznaje, że tylko w Kole i przez Koło polskie można dla niego działać z korzyścią.

Gdy mowca prócz tego chciał jeszcze polemizować z p. Stapińskim, marszałek powtórnie wezwał go, aby trzymał się tylko ram sprostowania faktu.

Przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem p. Hupki, o odesłanie wniosku p. Stapińskiego do komisji administracyjnej, oświadczyło się 49 posłów — za osobną komisją zaś głosowało 38 posłów, w tej liczbie ks. Czartoryski, bar. Brunicki i p. Kramarczyk.

Z kolei uzasadniał br. Brunicki wniosek swój o wezwanie rządu, aby uwolnił gminy od wydatków w gotówce, ponoszonych przy współdziałaniu gmin w sprawach wojskowych. Dziś bowiem obowiązane są gminy płacić za dostarczane im przez starostwa druki i księgi, przeznaczone do celów wojskowych i muszą opłacać koszta różnych komisyj, przedsiębranych w celach wojskowych. Wniosek ten odesłano do komisji gminnej.

Ks. Szponder uzasadniał wniosek o wydanie ustawy, zabraniającej wywożenia choinek na Boże Narodzenie poza granice Galicji. Rozmaici bowiem handlarze wywożą corocznie setki wagonów tych choinek do Prus, co powoduje niszczenie lasów. Wniosek ks. Szpondra odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Merunowicz uzasadnił następnie wniosek o polecenie wydziałowi krajowemu, aby wdrożył układy z rządem o oddanie w zarząd, albo też w dzierżawę kraju galicyjskich kopalń i warzelni soli pod warunkami, które ani nie uszczuplałyby dochodu skarbu państwa z tych kopalń i warzelni, ani też nie naruszały urządzeń monopolu solnego. Wniosek ten odesłano do komisji solnej.

P. Tyszkiewicz uzasadniał wniosek o udzielenie gminie Sokołów, w powiecie kolbuszowskim, nawiedzonej klęską pożaru, bezprocentowej pożyczki w sumie 100.000 kor. Wniosek ten odesłano do komisji budżetowej.

Ks. Wilczkiewicz uzasadniał wniosek o zmianę ustawy o kolczykowaniu świń. — Ustawa ta jest bowiem dla ludności wogóle uciążliwą, gdyż obciąża budżety gminne przez konieczne podwyższenie wynagrodzenia osób, powołanych do prowadzenia katastru świń, a nadto dlatego, że nakazuje kolczykować nietylko świnie, przeznaczone dla handlu, lecz także świnie hodowlane, co jest dla ludności całkiem niepotrzebnym ciężarem. Dlatego domaga się ks. Wilczkiewicz, aby kolczykowane były tylko świnie, idące do handlu. Wniosek ten odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Vayhinger uzasadniał wniosek o wezwanie rządu, by założył żeńskie seminarjum nauczycielskie w Tarnowie. Żądanie to jest tem bardziej usprawiedliwione, że w całej Galicji zachodniej istnieje tylko jedno seminarjum żeńskie w Krakowie, w którem panuje niesłychane przepełnienie. Wniosek ten odesłano do komisji szkolnej.

P. Małachowski uzasadniał wniosek o uchwalenie ustawy, nadającej gminie miasta Lwowa prawo poboru opłat gminnych od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich. Projektowane opłaty gminne mają być progresywne, tz. stopa ich ma być tem wyższa, im większa jest wartość spadku. Najniższa stopa opłaty wynosić ma $^1/_4$%, najwyższa 6% (od przeniesień powyżej 350.000 koron, podlegających najwyższej 8% opłacie rządowej). Spadki, których wartość jest mniejsza niż 1000 koron nie podlegają żadnej opłacie. Wniosek ten odesłano do komisji administracyjnej.

Koncesje.

Następnie udzielono Wydziałom powiatowym w Podhajcach i Żółkwi koncesji do pobierania opłat mytniczych na kilku drogach gminnych.

Wybory.

Z kolei zarządził marszałek wybór uzupełniający jednego członka komisji gospodarstwa krajowego. Wybrano p. Agopsowicza.

Zamknięcie posiedzenia.

Marszałek oświadczył, że ponieważ następny punkt porządku dziennego (weryfikacja wyborów) prawdopodobnie wywoła długą dyskusję, a na godz. 4 są zwołane komisje, przeto marszałek zamierza przystąpić do zamknięcia posiedzenia; przedtem jednak jeszcze jest wniosek nagły. Gdy sekretarze w pierwszej chwili nie mogli znaleść tego wniosku, marszałek z uśmiechem rzekł: „Wniosek naglący zginął“, a po chwili obwieścił: „Wniosek naglący odszukano“. Był to wniosek nagły p. Mogilnickiego o zapomogę dla gminy Zalipie, odesłano go do komisji budżetowej.

Na tem marszałek posiedzenie zamknął, następne w poniedziałek o godzinie 10 rano.

Kronika sejmowa.

Interpelacje. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano interpelacje Małachowskiego z powodu rzekomego niewłaściwego postępowania inspektora szkolnego, ks. D[illegible]kiewicza w Gorlicach; Krempy w sprawie nieprzestrzegania ustaw szkolnych w powiecie mieleckim; Filipa Włodka w sprawie nazwy „Saybusch“ i w sprawie niesłusznego przypisania podatku osobisto-dochodowego pewnemu włościaninowi w Jodłowej; Kramarczyka w sprawie nieuregulowania Wisły w pow. bialskim; F. Włodka w sprawie wyboru do rady gminnej w Głębokiej; Potoczka w sprawie sprzedaży rzeczy religijnych przez żydów i w sprawie szynków i karczem w pobliżu kościołów, w miejscach odpustowych; ks. Bohaczewskiego w sprawie wyborów do rady gminnej w Turzy wielkiej; Oleśnickiego w sprawie nadużyć przy wyborach do rady gminnej w Haliczu, w sprawie zamknięcia sali w budynku Tow. „Nadzieja“ w Brzeżanach, w sprawie nadużyć starostwa w Husiatynie, prokuratorji państwa w Tarnopolu, z powodu traktowania gr. kat. procesji w Kopyczyńcach, jako zbiegowiska.

Wnioski. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano następujące wnioski:

p. Łazarskiego o uchwalenie 150.000 kor. do dyspozycji rady szkolnej na budowę szkół w powiecie bialskim i na subwencje dla nauczycieli tego powiatu;

p. Wursta o pokrywanie kosztów podróży popisowych, przeznaczonych do badania szpitalnego z funduszów państwowych;

p. Tomaszewskiego o szkołę realną w Samborze;

p. Maryewskiego o założenie przymusowych domów pracy i krajowych kolonji poprawczych;

p. Krempy o zniesienie kolczykowania świń;

p. Buynowskiego o nowelę do ustawy drogowej w kierunku zniesienia prestacji w naturze;

p. Gnoińskiego o wypracowanie programu wycieczek dla młodzieży szkolnej i drugi wniosek o nowelę do ustawy budowniczej dla wsi w kierunku nakazu krycia nowych domów wyłącznie dachówką lub blachą;

p. Leo o zmianę §§ 29 i 33 ust. budowniczej dla m. Krakowa;

p. Tomaszewskiego i Głąbińskiego w sprawie zmiany ustawy o radzie szkolnej krajowej w kierunku powiększenia w niej czynników autonomicznych;

p. Mogilnickiego w sprawie wadliwych budynków sądowych w niektórych miejscowościach.

P. Syroczyńskiego w sprawie wykonywania robót inżynierskich przez ukwalifikowanych inżynierów.

P. Kramarczyka w sprawie szkód elementarnych w kraju i uchwaleniu stałego funduszu na zapomogi, a nadto w sprawie udzielenia z funduszu krajowego 200.000 k. dla dotkniętych klęskami elementarnemi w powiecie bialskim.

P. Głąbińskiego w sprawie uwolnienia przy egzaminie dojrzałości od fizyki i historji także uczenic.

P. ks. Wilczkiewicza w sprawie zmiany ustawy o konkurencji parafialnej.

Jubileusz towarzystwa sztuk pięknych.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Kraków. (Tel. pryw.). Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych obchodzi dziś uroczyście 50-letni jubileusz swego istnienia. Przyjechało na obchód grono artystów z różnych stron kraju. Jubileusz rozpoczął się o 10 rano nabożeństwem w kościele OO. Reformatów.

Po nabożeństwie rozpoczęło się o godzinie 11 w gmachu towarzystwa uroczyste posiedzenie dyrekcji pod przewodnictwem prezesa hr. Raczyńskiego. Po otwarciu obrad pierwszy zabrał głos członek dyrekcji prof. dr. Rostafiński i po krótkiej przemowie wręczył zasłużonemu prezesowi hr. Raczyńskiemu

dyplom na członka honorowego. Następnie hr. Raczyński wręczył taki sam dyplom Jackowi Malczewskiemu. Dyplomy dla innych członków honorowych z powodu ich nieobecności będą im przesłane do miejsca pobytu.

O godzinie 12 w południe otwarto jubileuszową wystawę towarzystwa, przy udziale zaproszonych gości; między nimi jest radca dworu Dembowski jako delegat namiestnictwa i ministerstwa oświaty.

Przy otwarciu wystawy przemówił hr. Raczyński i zaznaczył, że wystawa ta jest ozdobą jubileuszu, jest dowodem stosunków, jakie towarzystwo ze światem artystycznym z jednej, a z publicznością z drugiej strony zawsze łączyły i niewątpliwie dalej łączyć będą. I na przyszłość będzie towarzystwo starało się dopełnić swego obowiązku wobec sztuki polskiej i społeczeństwa.

Wystawa obejmuje 230 dzieł sztuki najwybitniejszych artystów polskich.

Po hr. Raczyńskim zabrał głos radca dworu Dembowski, a podniósłszy zasługi towarzystwa dla sztuki polskiej, życzył mu dalszego rozwoju i równie na przyszłość pożytecznej pracy.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Z placu boju w Mandżurji.

Tokio. Japońska główna kwatera ogłasza następujące sprawozdanie o ostatnich poruszeniach wojsk rosyjskich i potyczkach na południu od Mukdenu: „Dnia 4 bm. zbliżyli się jeźdzcy nieprzyjacielscy do japońskich stanowisk, odparto ich jednak. Tego samego dnia bataljon rosyjskiej piechoty z 11 szwadronami konnicy i 5 armatami ruszył naprzód, cofnął się jednak dnia 5 bm. ku Huangszanowi. W tej okolicy mieli Japończycy tylko 2 lub 3 szwadrony konnicy, której przednie straże stoją koło Niokuszanu. Piechota, postępująca na czele rosyjskiej kolumny, miała na sobie chińskie uniformy.

Dnia 4 bm. drobne oddziały nieprzyjacielskie starły się z japońskiemi przedniemi strażami koło Pingtaitse i na drodze mukdeńskiej. Rosjanie zostali odparci; pozostawili na polu walki swych zabitych i trochę broni. — Także w tej walce mieli Rosjanie na sobie wyłącznie chińskie mundury.

Dnia 3 bm. ruszyły 4 szwadrony rosyjskiej konnicy wzdłuż drogi koło Fuszun i pozostały tam aż do dnia 5 rano, poczem cofnęły się na północ, zostawiając tylko piesze patrole.

Dnia 4 bm. posunął się oddział nieprzyjacielskiej konnicy z 3 armatami ku Hiotan, ustawił się koło Tatao i ostrzeliwał wojska japońskie, stojące na północy od Jantai. Nieprzyjaciel zmuszony został do cofnięcia się i zostawił tylko mały oddział wojska.

Kilka innych potyczek nad rzeką Hun skończyło się również klęską Rosjan".

Zabranie statku angielskiego.

Szangaj. Japończycy zabrali koło Niuczwangu angielski okręt „Sishan", który był w drodze z Hongkongu do Portu Artura, z ładunkiem mąki i bydła.

Uznanie dla floty władywostockiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Władywostoku donoszą: Otrzymano tu list z Manili od poruczników floty amerykańskiej do obrony brzegów wysp Filipińskich, adresowany do poruczników eskadry władywostockiej. — Przesyłając porucznikom rosyjskim pozdrowienie, współczują oni im szczerze i myślami dzielą ciężkie dla tej floty dni obecne. Wspominając „Warjaga" i „Korejca", „szczycą się bohaterskim czynem towarzyszów rosyjskich ze „Strasznego" i „Stiereguszczego" i jako pełne chwały przykłady dla swych obywateli i przyszłych marynarzy chcą sławne te czyny wprowadzić do historji młodej floty filipińskiej". Porucznicy wyrażają nadto przekonanie o ostatecznem zwycięstwie rosyjskiem w bliskiej przyszłości.

Ekscesy rezerwistów w Rosji.

Petersburg. „Ros. ag. tel." została z kompetentnej strony upoważniona do oświadczenia, że petersburskie doniesienia dziennika *Kölnische Zeitung* o ekscesach przy powołaniu rezerwistów w kilku miejscowościach południowej Rosji wprawdzie są prawdziwe, lecz przesadzone. Wykroczenia wydarzyły się tylko w czterech miejscowościach. Przyczyna wykroczeń, a szczególniej splądrowania dwóch sklepów kolonjalnych, podana była w sprawozdaniu *Kölnische Zeitung* mylnie; właściwym powodem zajść było to, że z powodu wielkiego nagromadzenia się rezerwistów, kupcy żydowscy podwyższyli znacznie ceny, co wywołało wśród rezerwistów oburzenie. Wykroczenia wszędzie szybko uśmierzono. Zresztą odpowiedzialność za podniecenie namiętności spada po większej części na żydowskich socjalistów, którzy wszędzie, gdzie zbierają się rezerwiści, rozpowszechniają proklamacje przeciw wojnie, na czem jednak nic nie zyskują, a ściągają tylko na siebie gniew chrześcjan."

Kolej bajkalska.

Moskwa. Na kolei bajkalskiej otwarto dziś ruch pociągów towarowych i robotniczych. Przewóz przez jezioro bajkalskie i komunikacja na kolei syberyjskiej odbywa się normalnie.

Choroba Kuropatkina.

Londyn. Dzienniki tutejsze znów notują pogłoskę, że Kuropatkin jest ciężko chory. Wedle jednych pism, choroba Kuropatkina jest skutkiem rany, otrzymanej pod Liaojanem, wedle innych, jest to rozstrój nerwowy.

Z Portu Artura.

Londyn. Dzienniki tutejsze przedstawiają położenie w Porcie Artura w barwach bardzo czarnych i twierdzą, że szpitale w Porcie Artura są tak przepełnione, że musiano część statków wojennych zmienić na szpitale; mnóstwo zwłok leży niepogrzebanych, wskutek czego szerzą się wyziewy i epidemje. Blokada od strony morza jest tak ścisła, że ani jedna dżonka chińska nie może przedostać się do twierdzy. W Porcie już brak żywności. Załoga, która liczy zaledwie 10.000 ludzi w służbie czynnej, dostaje co drugi dzień porcję końskiego mięsa.

Dail Maily donosi, że Japończycy starają się wszelkiemi siłami zająć Port Artura najpóźniej do dnia urodzin mikada t. j. do 3 listopada.

Londyn. (Tel. wł.). Wiadomości z placu boju i Portu Artura są bardzo szczupłe. Słychać, że Japończycy przygotowują nowy szturm na Port Artura.

Zajęcie Sachalinu.

Londyn. *Daily Mail* donosi, że VII dywizja floty japońskiej otrzymała rozkaz bezzwłocznego obsadzenia Sachalinu.

Londyn. *Daily Telegr.* donosi z Szangaju, że Japończycy odroczyli z powodu zimo swą wyprawę na Sachalin.

Barcelona. Przybyły tu rosyjski okręt szpitalny „Orel" otrzymał rozkaz pozostania w tutejszym porcie do 25 bm.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Rada gabinetowa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś pod przewodnictwem dra Koerbera odbyła się rada gabinetowa, która zajmowała się sprawą pomocy państwowej dla krajów dotkniętych klęskami elementarnemi. W obradach brał także udział dr. Piętak.

Traktat między Austro-Węgrami a Anglją.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki zapowiadają, iż już w najbliższych dniach zawarty zostanie między Austro-Węgrami a Anglją traktat taki, jaki już zawarty został między Francją a Anglją.

Sprawa pokoju.

Londyn. Dzienniki poranne ogłaszają pismo ministra spraw zagranicznych, Landsdowne'a, do międzynarodowego towarzystwa pokojowego. W piśmie tem oświadcza minister, że propozycja towarzystwa, aby rząd angielski, razem z innemi mocarstwami, zaapelował do Rosji i Japonji w sprawie zaprzestania wojny, jest bezcelową, ponieważ oba wspomniane państwa oświadczyły się przeciw pośrednictwu mocarstw.

Otwarty list hr. Tiszy.

Budapeszt. (Tel. wł.) Otwarty list hr. Tiszy wywołał u opozycji nadzwyczaj wielkie wrażenie. Dzienniki opozycyjne zapowiadają walkę na śmierć i życie i podnoszą, że hr. Tisza chce znieść wolność słowa i zmienić regulamin sejmu tak, żeby obstrukcja była niemożliwą. Wobec tego stronnictwa opozycyjne zapowiadają ostrą walkę nad traktatem handlowym z Włochami i stanowczo nie dopuszczą do uchwalenia ugody z Austrją na podstawie § 14.

Pożyczka rosyjska.

Petersburg. Wobec doniesienia londyńskiej gazety *Morning Leader* z Kopenhagi, jakoby firma Rotszylda oświadczyła, że chce objąć nową pożyczkę rosyjską, za poręką w postaci dochodów z monopolu tytoniowego i pod warunkiem, że obchodzenie się z żydami w Rosji będzie lepsze — oświadcza rosyjska agencja telegraficzna na podstawie osobnego upoważnienia, że wyłączne położenie, w jakiem znajdują się finanse japońskie, spowodowały europejskich ich przyjaciół do puszczenia w obieg pogłosek o podobnych kłopotach Rosji. Tylko takim manewrem wytłómaczyć można owe pogłoski. Pominąwszy to, że monopolu tytoniowego w Rosji wcale nie ma, a zaprowadzenie jego byłoby trudnem rozszerzanie podobnych wiadomości jest dowodem wrogiego usposobienia wobec Rosji i braku znajomości uporządkowanych finansów rosyjskich, którym także na przyszłość nic nie grozi. Twierdzenie, że wielkie przedsiębiorstwo finansowe mogłoby być uczynione zależnem od warunku o charakterze politycznym, a w tym wypadku od zmiany polityki wobec żydów, dowodzi niewątpliwie politycznej tendencji przy rozsiewaniu tych pogłosek, pochodzących z kół, którym obecny pokojowy kurs w wewnętrznej polityce rosyjskiej jest nie na rękę i sprzeciwia się ich interesom.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego.

Rzym. (Tel. wł.). Oczekują tu powszechnie, że dekret, rozwiązujący izbę deputowanych, w najbliższych dniach się pojawi. — Nowe wybory będą rozpisane już na 30 bm.

O zdradę stanu.

Kiel. (Tel. wł.). Aresztowano tu urzędnika towarzystwa budowy okrętów „Germaniawerft", nazwiskiem Barkemeyer, pod zarzutem zdrady stanu. Mianowicie Barkemeyer wydał rządowi angielskiemu plany nowozbudowanego pancernika pierwszej klasy „Braunschweig". Odkrycie powyższe wywołało w kołach marynarki niemieckiej powszechną sensację. Barkemeyer sądzony będzie przez trybunał rzeszy.

Sprawa następstwa tronu w Oldenburgu.

Oldenburg. Sejm przyjął jednogłośnie projekt ustawy w sprawie uregulowania dziedzictwa tronu i odrzucił protest księcia Ernesta Günthera szlezwicko-holsztyńskiego, szwagra cesarza.

Sprawa księżnej Ludwiki Koburskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś w zamku cesarskim odbyła się w urzędzie marszałkowskim rozprawa z zastępcami prawnymi księżnej Ludwiki i księcia Filipa Koburskiego, w sprawie ponownego zbadania stanu umysłowego księżnej Ludwiki. Dwór zgadza się na propozycję księżnej, aby badanie odbyło się przez psychiatrów francuskich.

Wiedeń. Gubernator Biliński wyjeżdża dziś na 8 dni do Lwowa, celem wzięcia udziału w obradach sejmu.

Petersburg. Car w osobnym ukazie poruczył towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych kierownictwo policji. Do jego zakresu działania należeć będzie obecnie także sprawa więźniów i więzień politycznych.

Havre. Rosyjski krążownik „Smoleńsk" przybył tu wczoraj wieczór celem nabrania węgla.

Marsylja. Generalny strejk robotników portowych uważają za skończony.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Z teatru. „Nitka jedwabiu“, wyborna komedja Wiktoryna Sardou, wznowioną będzie w poniedziałek, z panią Solską w głównej roli.

We wtorek odbędzie się premiera głośnej operetki wiedeńskiej Henryka Reinhardta „Konsul generalny“, w której wszystkie siły naszej operetki biorą udział.

Cieszący się wielkiem powodzeniem „Capstrzyk“, granym będzie w niedzielę i w środę.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się próby z utworu Juljusza Germana: „Lilith“, z wielką wystawą. Premiera 21 bm.

„Dziady“, dzieło muzyczne Stanisława Moniuszki, słowa Adama Mickiewicza, wznowione zostanie jeszcze w bieżącym miesiącu.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 9 października.

Teatr miejski: „Jaś i Małgosia“, baśń operowa. Początek o godzinie $3\frac{1}{2}$ popołudniu. „Capstrzyk“, sztuka. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Odgrzewana miłość“, sztuka osnuta na tle aresztowań rosyjskich. Początek o godzinie $3\frac{1}{2}$ popołudniu.

„Trójka hultajska“, krotochwila ze śpiewami i tańcami. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (9): Wincentego K. — Dogomosta. — (26): Joana Boh. Wschód słońca o godzinie 6 minut 17, zachód o godzinie 5 minut 16.

Lwów 8 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +12° R. Deszcz.

Zjazd lekarzy okręgowych odbędzie się 14 bm. w sali Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie. Ponieważ wydział krajowy przygotował na bieżącą sesję sejmową wnioski w sprawie zmiany ustawy o okręgach sanitarnych, oraz w sprawie zapewnienia zapomóg wdowom i sierotom po lekarzach okręgowych, przeto zjazd zapowiada się niezwykle licznie. Organizacja służby zdrowia dla ubogiej ludności, jest sprawą niezwykłej wagi dla ogólnych stosunków sanitarnych, przeto nie wątpimy, że zjazd tak liczny przyczyni się niemało do rozjaśnienia niektórych wątpliwości, jakie nasuwają z powodu projektu noweli do ustawy o okręgach, przedłożonej sejmowi przez wydział krajowy. Nie mniej sprawa niezupełnie jeszcze dotychczas uregulowanych dyet przy szczepieniu, gdyż będąca przedmiotem sprawozdania wydziału krajowego, dalej sprawa t. zw. „aseptycznego“ szczepienia ospy, oraz postępowanie przy tłumieniu epidemji: przedstawiają nietylko zawodowy interes, ale mają także wielkie znaczenie dla naszego kraju w wielu okolicach, pod względem sanitarnym zbyt zaniedbanego.

Spostrzeżenia, poczynione przez lekarzy okręgowych i dyskusja na zjeździe, wyjaśnią bezwątpienia nie jedną nadzwyczajnej wagi dla ogólnych stosunków zdrowotnych sprawę, co właśnie podczas toczących się obrad sejmowych może mieć tem większe znaczenie.

Z izby rękodzielniczej. W środę, dnia 12 b. m. odbędzie się o godz. 7 wieczorem posiedzenie izby stowarzyszeń rękodzielniczych. Przedmiotem obrad będzie sprawozdanie delegatów izby z pobytu na wystawie metalowej w Krakowie i na wystawie prac uczniów rękodzielniczych w Wiedniu, ponieważ rękodzielnicy lwowscy noszą się z zamiarem urządzenia podobnej wystawy.

Cholera. Do Petersburga donoszą pod datą 6 bm., że od 26 września do 2 października w okręgu zakaspijskim zachorowało znowu na cholerę 11 ludzi, a zmarło 3. Zasłabnięcia stwierdzono w Merwie, Aschabadzie, Hassankuli i na linji kolei środkowo azjatyckiej. Oprócz tego stwierdzono zasłabnięcia na cholerę na stepie Dżafarbajskim, leżącym na południe od okręgu zakaspijskiego, gdzie w tym samym czasie zachorowało 9 osób. W Baku od 27 września do 4 października, umarło 61 osób. W Saratowie w tym samym czasie było 13 zasłabnięć na cholerę i 5 zgonów.

Telegraf bez drutu. Paryż. (Tel.) Na wyspie Quessant otwarto dziś stację dla telegrafowania bez drutu.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 8 października. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·60 do 8·75, pszenica na termina od 8·40 do 8·50, żyto gotowe od 6·60 do 6·80, żyto na termina od 6·60 do 6·80, owies obroczny gotowy od 6·75 do 7·—, owies obroczny na termina od 6·50 do 6·75, jęczmień pastewny od 6·50 do 6·95, jęczmień browarniany od 7·25 do 7·80, rzepak od 10·25 do 10·50, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·75 do 7·25, groch do gotowania od 8·25 do 10·—, wyka od 6·50 do 6·75, bobik od 6·25 do 6·50, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od 8·25 do 8·50, kukurydza stara od 7·50 do 7·75, chmiel za 56 kilo nowy od 210·— do 220·—, koniczyna czerwona od 68·— do 75·—, koniczyna biała od 50·— do 64·—, koniczyna szwedzka od 60·— do 70·—, tymotka od 24·— do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od —.— do —·—, na termina 47·50 do 48·—, ekskontyngentowany od 35·— do 35·50.

Jedynie co do owsa i kukurydzy usposobienie lepsze, inne produkta notują bez zmiany.

— **Targ na bydło.** Kraków 7 października. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 308 sztuk, b) jałownika 96, c) cieląt 261 sztuk d) owiec i kóz 104, e) nierogacizny 282 sztuk razem 1051 sztuk.

Woły płacono po 54 do 66 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 00 kor., krowy po 59 do 62 kor., buhaje po 68 do 70 kor., cielęta po 40 do 64 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 20 do 50 kor., nierogaciznę tuczną po 112 do 122 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 939 sztuk, na eksport bydła rogatego 112 sztuk, cieląt — sztuk, pozostało do drugiego targu 46 sztuk.

— **Budapeszt** 8 października. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na październik od 10·13 do 10·14, na kwiecień 10·56 do 10·57; żyto na październik 7·52 do 7·53, na kwiecień 7·92 do 7·93; owies na październik 6·88 do 6·99, na kwiecień 7·28 do 7·29; kukurydza na wrzesień 7·38 do 7·38; na maj 1905 7·43 do 7·44, Rzepak na sierpień od 11·40 do 11·50. Oferty mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 8 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 674·25, Akcje węg. Zakł. kred. 784·—, Akcje Anglobanku 283·75, Akcje Unionbanku 539·—, Akcje Laenderbanku 453·25, Akcje Bankvereinu 552·—, Akcje Bodencredit 972·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 549·—, Akcje kolei państw. 654·25, Akcje kolei połudn. 86·25, Kolei Elbethal 422·—, Akcje kolei Północnej 5540, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 480·50, Akcje Rima Muranji 525·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2434, Akcje fabryki broni 509·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1070, Oblig. węg. indemn. 97·80, Renta majowa 99·50, Austr. renta koron. 100·—, Węgierska renta kor. 98·05, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·50, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 133·50, Marki 117·42, Ruble 253·50.

Drobne ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

†

Z Koncewiczów

Rozalja Chęć

żona zarządcy piekarni

opatrzona św. Sakramentami, zmarła po długiej a ciężkiej słabości, dnia 7 października 1904 r. w 41 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 9 października b. r. o godzinie 4 popołudniu, z domu żałoby przy ulicy Grodeckiej 81 na cmentarz Janowski, na którą w ciężkim smutku pozostały mąż krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 8 października 1904.

„Concordia“. A. Kurkowski.

†

Stefan Kremczuk

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 października 1904 r., przeżywszy lat 36.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 9-go października o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy Szpitalnej l. 36, na cmentarz Janowski, na którą w smutku pogrążona żona krewnych, kolegów i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 7 października 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego